

ANNA HRYNIEWICKA

## PRZEJAWY I UWARUNKOWANIA POSTAWY RELIGIJNEJ MARIII GRZEGORZEWSKIEJ

### WPROWADZENIE

Ogłoszenie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej prof. Marii Grzegorzewskiej Patronką Roku 2022 jest doskonałym uzasadnieniem jej wyjątkowej pozycji w historii nauki. Osoby, które miały okazję zapoznać się z działalnością Grzegorzewskiej z pewnością podzielają pogląd, że była ona jedną z najwybitniejszych kobiet w psychologii XX wieku, oraz twórczynią pedagogiki specjalnej w Polsce. Jej największym dziełem było stworzenie pierwszej w Polsce uczelni pedagogicznej kształcącej pedagogów specjalnych, znanej pod nazwą Państwowy Instytut Pedagogiki Specjalnej, która obecnie jako Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej obchodzi jubileusz 100-lecia swojego istnienia.

Jednak to, co dotychczas napisano o Marii Grzegorzewskiej – kim była, czego dokonała, co wniosła do nauki – nie wyczerpuje wszystkich aspektów jej życia i działalności, jak bowiem pisał J. Zawieyski (1989, s. 13) „prace naukowe to nie wszystko, co łączy się z jej nazwiskiem. Istnieje twórczość inna, nie zapisana, wpływ Grzegorzewskiej na ludzi, oddziaływanie i promieniowanie jej osobowości”, równie doniosłe, a może nawet donioślejsze niż jej dokonania naukowe. Zawieyski, który pod wrażeniem Grzegorzewskiej napisał w czasie okupacji powieść pt. *Droga do domu. Część III – Teresa* (1946), stanowiącą „refleksję nad fenomenem ludzkiej osobowości”, twierdził, że jej życie było

---

Dr ANNA HRYNIEWICKA – Zakład Psychologii Klinicznej Dzieci i Młodzieży, Instytut Psychologii, Akademia Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej; adres do korespondencji: ul. Szczęśliwicka 40, 02-353 Warszawa; e-mail: [hryniew@aps.edu.pl](mailto:hryniew@aps.edu.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5905-1839>.

„budzeniem innych. Budzeniem i także wezwaniem, mobilizującym do służby ku dobru społecznemu” (1989, s. 14-15). Skuteczność tego budzenia była konsekwencją jej ideowej postawy. Mimo że jej naukowe przemyślenia dotyczyły szkolnictwa specjalnego, odnosiły się do wychowania w ogóle, życia społecznego i poziomu kultury w Polsce. Jak podkreślała Grzegorzewska (2002, s. 16) „każdy człowiek musi przejść przez szkołę”, dlatego im lepszym i lepiej do pracy przygotowanym człowiekiem jest nauczyciel, „tym głębszy zostawi ślad w duszach dzieci”. Założenie, że najwyższą wartością świata jest człowiek, nakłada na każdego nauczyciela obowiązek dostrzegania w nim człowieczeństwa oraz przyjęcia odpowiedzialności „za to, by to człowieczeństwo mogło dojść do głosu” i to właśnie jest probierzem nie tylko indywidualnej wartości każdego nauczyciela, lecz także „całego społeczeństwa, jego ustawodawstwa, moralności, obyczajów” (Doroszewska). Ten sposób myślenia, ujawniający się w postępowaniu Grzegorzewskiej od wczesnej młodości, sprawił, że już podczas studiów w Krakowie koledzy określali ją mianem pogańskiego anioła.

### 1. UŚCIŚLENIE TERMINU „POGAŃSKI ANIOŁ”

Etymologia tego zwrotu, złożonego z dwóch odrębnych pojęć odnoszących się do tajemniczego świata nadprzyrodzonego, wskazuje na wyraźną sprzeczność leżącą u jego podłoża, którą potwierdza Pismo Święte, dokumentujące istnienie aniołów (po hebrajsku *mal'ak*, po grecku *angelos*), opisami licznych wydarzeń odwołujących się do skarbcza symboliki religijnej. Już pierwsze słowa tej Księgi pokazują, że: „Ten co żyje wiecznie, stworzył wszystko bez wyjątku” (Syr 18,1); i „to, co w niebiosach i to, co na ziemi, byty widzialne i niewidzialne” (Kol 1,16). Jego dwór tworzą aniołowie, spełniający funkcję wysłanników, posłańców, zwiastunów, którzy według autora podstawowego kompendium chrześcijańskiej wiedzy na ich temat – Ojca Melchiora Fryszkiewicza (1985, s. 36) – charakteryzują się tym, że mogą przebywać i działać w wielu miejscach równocześnie, są „piękne, ich uroda bez cienia niedoskonałości czy skazy jest niezwykła, że aż niemożliwa do odtworzenia [...]. Ich wiedza i rozumienie są ogromne, o wiele doskonalsze niż mądrość człowieka”. Z natury swej istoty posiadają znajomość rzeczy niewidzialnych i duchowych, gdyż jako duchy czyste „są doskonałymi obrazami Boga, Jego Boskich doskonałości – miłości, piękności, świętości, wszechmocy” (s. 44). W opozycji do anioła pozostaje szatan (po hebrajsku *śatanas*, po grecku *diabolos*), który początkowo przy

trybunale niebieskim pełnił rolę oskarżyciela pilnującego, aby na ziemi było przestrzegane prawo i sprawiedliwość, stając się stopniowo przeciwnikiem Boga, umacnianym przez świat pogański.

Współczesną odmianę pogan nazywamy ateistami, zaś wyznawany przez nich światopogląd – ateizmem, utożsamianym najczęściej z doktryną lub postawą egzystencjalną człowieka negującą istnienie Boga (Dec, 2001, s. 37). Jako zjawisko społeczno-kulturowe ateizm nie był znany w starożytności i w średniowieczu. Na szerszą skalę pojawił się dopiero w czasach nowożytnych i współczesnych, stając się przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin naukowych, rozważających tę problematykę „w aspekcie historycznym, filozoficznym, teologicznym, religioznawczym, duszpasterskim, moralnym, psychologicznym, społecznym, kulturowym itd.” (s. 37-38).

Wśród różnych typologii ateizmu najczęściej wyróżnia się dwie podstawowe jego formy: teoretyczną i praktyczną. Ateizm teoretyczny pojawił się w kontekście nowożytnego rozwoju nauki i powstania nowych modeli filozoficznych. Natomiast ateizm praktyczny nie jest doktryną, lecz postawą człowieka, który zazwyczaj nie neguje istnienia Boga, ale nie uwzględnia go w swoim życiu. W tej odmianie ateizmu Dec (2001, s. 40) wyróżnia, za ks. Stanisławem Kowalczykiem (por. 1987, s. 263), profil indywidualno-pragmatyczny, nazywany również „ateizmem wierzących”, wyrażający się „w zaniechaniu innych praktyk religijnych, w postawie etycznego relatywizmu i hedonizmu”, oraz profil społeczno-polityczny, będący „oficjalną ideologią niektórych państw, podstawą ich wewnętrznej i zewnętrznej polityki, przedmiotem indoktrynacji poprzez programy szkolne, środki społecznego przekazu”.

Odwołując się do definicji postawy – przyjętej na gruncie tradycyjnej psychologii społecznej i psychologii osobowości – rozumianej jako względnie trwałe ustosunkowanie się, wyrażające się w gotowości podmiotu do pozytywnych lub negatywnych reakcji (intelektualnych, emocjonalno-motywacyjnych i behawioralnych) wobec określonego przedmiotu, należy uznać, za W. Prężyną (1981, s. 42), że doświadczenia religijne złożone z całego zespołu przeżyć, doznań i doświadczeń są niezwykle ważne dla człowieka z powodu ich głębokiego osadzenia w psychice i osobowości. Źródłem tych przeżyć oraz ateizmu poza filozoficznymi koncepcjami bytu i poznania upatruje się w czynnikach historyczno-politycznych, przyrodniczo-naukowych, psychologicznych, ekonomiczno-społecznych i etyczno-humanistycznych (Dec, 2001, s. 41).

Nie wchodząc w szczegóły dotyczące postaw wobec religijnego kultu, w świetle przytoczonych rozważań, określenie „pogański anioł” należy potraktować jako metaforę, która nie oddaje w pełni dosłownego znaczenia zawartej w nim treści.

Zrozumienie sensu użycia tego terminu w stosunku do Marii Grzegorzewskiej jest jednak możliwe pod warunkiem poznania przejawów religijności jej rodziny, poznania przekonań i praktyk religijnych samej Grzegorzewskiej oraz odwołania się do wypowiedzi w tej sprawie osób z najbliższego jej otoczenia.

## 2. PRZEJAWY RELIGIJNOŚCI W RODZINIE MARII GRZEGORZEWSKIEJ

Choć Maria Grzegorzewska nigdy nie wypowiadała się na temat swojego życia religijnego, nie wydaje się, aby kwestie wiary były dla niej całkowicie obojętne. Przeciwnie takiej tezie przemawiają różne fakty biograficzne, m.in. to, że jej przodkowie pochodzili z ziemiańskich rodzin zakorzenionych na Żmudzi, wchodzącej do czasu rozbiorów w obszar terytorialny Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Mimo że wychowali się w społeczności wielokulturowej, wieloetnicznej, złożonej nie tylko z Polaków, Litwinów i Rusinów, lecz także z osób innych narodowości, mentalnie identyfikowali się z kulturą polską i europejską. Prawdopodobnie – tak jak większość drobnej, dość licznej szlachty zaściankowej, żyjącej wśród rdzennie litewskiej ludności włościańskiej – przekazywali „tradycję swego szlachectwa z ojca na syna”, uważali się za Polaków i używali języka polskiego, który uznawali za cechę ogłady towarzyskiej i oznakę „pewnej arystokracji, pewnej wyższości kultury” (Römer, 1908, s. 22). W porównaniu ze szlachecką społecznością litewską, społeczność żmudzka, identyfikująca się z kulturą polską, żyła jakby w innym świecie. Przynajmniej taki obraz wyłania się z literatury ukazującej zaniedbaną i ubogą Litwę na tle niezależnej, autonomicznej, wyidealizowanej Żmudzi, utożsamianej z powodu krwi przełanej w walkach z najeźdźcami oraz żarliwej wiary jej mieszkańców z ziemią świętą (Sawaniewska-Moch i Zielińska, 2010, s. 254-256). Ta ostatnia właściwość Żmudzinów, podkreślana w utrwalonym pod koniec XIX wieku przysłowiu „pobożny jak Żmudzin” (Jucewicz, 1846, s. III), zdaniem ks. L. A. Jucewicza, spowodowała, że:

Cała Żmudź z pozoru sądząc, najpiękniejszy podróznego oku przedstawia widok: wszędzie po drodze napotykają się ogromne, porządnie zabudowane sioła: przy każdym domu wiejskim znajduje się owocowy ogródek i wznosi się drewniany krzyż, sztandar wiary, znak pobożności tego ludu. Przy drogach także są krzyże, a najczęściej widzieć się wydarza ogromne słupy z szubką na wierzchu, a w niej umieszczony posąg świętego Jana Chrzyciela patrona żmudzkiej diecezji. – Krzyże po drogach tak są gęste, iż jeden od drugiego w odległości kilkudziesięciu kroków stoi. Słusznie tę stronę nazwać można krainą krzyżów i księży, gdyż księży rodem ze Żmudzi, każda w państwie

rosyjskiem diecezya katolicka większą część liczy. Nigdzie niema tak uprzejmego, tak gościnnego i tak pobożnego ludu jak na Żmudzi. Wieśniak jadący drogą przed każdym zatrzymuje się krzyżem, zdejmuje czapkę i przynajmniej Ojciec nasz zamierzających czasów (1840, s. 4-5).

### 3. STOSUNEK MARII GRZEGORZEWSKIEJ DO RELIGII

W jakim stopniu tak różne odcienie kultury duchowej wpłynęły na religijność rodziców Grzegorzewskiej obecnie jest trudno oszacować. Jak wiadomo znaczną część swojego życia spędzili oni na tułaczce, mieli więc możliwość zetknięcia się z różnymi wymiarami ówczesnego świata. Mimo że na co dzień obcowali z religią prawosławną i protestancką byli wyznawcami wiary rzymskokatolickiej. I w takim duchu kształtowali swoje dzieci, umożliwiając im od wczesnego dzieciństwa uczestnictwo w życiu sakramentalnym kościoła.

Pewne rysy na wierze Marii Grzegorzewskiej, wpajanej głównie przez matkę – osobę o niezłomnych przekonaniach religijnych – zaczęły się pojawiać po rozpoczęciu nauki na pensji Jadwigi Kotwickiej, absolwentki Aleksandryjsko-Maryjskiego Instytutu Wychowania Panien, skłonnej do wprowadzania mistycznych nastrojów, a następnie pogłębiły się podczas nauki na rocznym kursie przygotowującym do egzaminów wstępnych na wyższą uczelnię, prowadzonym w Towarzystwie Kursów Naukowych. Tam, kierując się apelem Krzywickiego (1907, s. 1-32), aby brać „śmiało rozbrat z tablicami zasad «zależnych» i «niezależnych», z samoobłądem «bestii moralnej», ze wszystkimi trybunałami, w których sam wyszukujesz stosowne recepty w kodeksie, aby cnoty powołać na usta swoje, oraz z kodeksami, które braci twoich i siostry traktują jak trzodę chlewną”, Grzegorzewska podjęła pracę społeczno-oświatową w Polskim Związku Młodzieży Socjalistycznej. Miejscem dalszej krystalizacji jej postaw wobec religii były ośrodki uniwersyteckie w Krakowie<sup>1</sup>, w Brukseli i w Paryżu, w których nie tylko zdobywała wiedzę z zakresu historii sztuk, pedagogiki, psychologii i socjologii, lecz także poznawała takie zjawiska społeczne i polityczne niesprzyjające kontemplacji rzeczywistości sakralnej, jak np. emancypacja i ruchy feministyczne. Na pogłębienie zamknięcia na sprawy wiary, po powrocie do kraju po odzyskaniu niepodległości, wpłynęło także przebywanie w otoczeniu lewicowym nastawionym antyklerykalnie, skupionym wokół jej najstarszej siostry, Wandy Pożaryskiej, absolwentki

<sup>1</sup> W Archiwum UJ zachowały się tzw. karty wpisowe oraz rodowody z naznaczoną przez Grzegorzewską jej przynależnością wyznaniową do kościoła rzymskokatolickiego (por. Stopka, 2006, s. 200; Arch. UJ, WF, sygn. S II 218, S II 235c, S II 236b).

wydziału przyrodniczego w Genewie, działającej w okresie międzywojennym w Czerwonym Harcerstwie Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. Sama Grzegorzewska nigdy do żadnej tego rodzaju organizacji nie należała. Mimo presji politycznej, jaką niewątpliwie doświadczyła pełniąc funkcję dyrektora dwóch ważnych uczelni, dochowała wierności swoim ideałom zrodzonym z tęsknoty za wolną Polską, nie uginając się nawet pod groźbą zamknięcia Państwowego Instytutu Nauczycielskiego (zrealizowaną w 1935 roku) oraz ograniczenia działalności Państwowego Instytutu Pedagogii Specjalnej i zablokowania jej awansu zawodowego w latach 50. XX wieku.

Mimo że Grzegorzewska uchodziła za osobę niewierzącą, w jej postępowaniu można odnaleźć wiele odniesień do zasad wiary katolickiej. W jej Klikuszkowskim Domku koło Nowego Targu na ścianach wisiały „odpustowe góralskie różańce o paciorkach z pieczonego ciasta nawlekanych na kolorowy sznurek i zdobne w kokardki”; obok okna, z którego „otwierał się rozległy widok na Gorce, a w bezchmurną pogodę i na Tatry”, wisiał, oprawiony w prostą drewnianą ramę, wymyślony i własnoręcznie podpisany przez jej matkę akt „Błogosławieństwa dla wszystkich dobrych i zacnych ludzi, którzy w nim będą mieszkać”; a przed domem na granicy gruntu stała murowana kapliczka z wizerunkiem Madonny Ostrobramskiej (Han-Ilgiiewicz, 1989, s. 152-155). Także w jej warszawskich mieszkaniach na eksponowanym miejscu pośród licznych obrazów i portretów zawsze pozostawała reprodukcja *Chrystusa* Leonarda da Vinci.

Poza zewnętrznymi przejawami zainteresowań religijnymi symbolami Grzegorzewska utrzymywała rozliczne przyjacielskie kontakty z duchowieństwem katolickim. Szczególnie silne więzi zawodowe i duchowe łączyły ją z siostrami ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża w Laskach i Matką Przełożoną Różą Elżbietą Czacką, założycielką Towarzystwa Opieki nad Ociemniałymi, z którego rekrutowały się liczne słuchaczki Instytutu; z siostrami z krakowskiego Zgromadzenia Córek Miłości Bożej, umożliwiające jej w przyklasztornym zakładzie dla głuchych pracę w czasie urlopu naukowego; z siostrami ze Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego w Pniewach; z siostrami ze Zgromadzenia Sióstr Benedyktyn Samarytanek Krzyża Chrystusowego ze Żbikowa; z siostrami ze Zgromadzenia Sióstr Karmelitanek Dzieciątka Jezus z Warszawy i Sosnowca; z ks. Bronisławem Szmidem, który w 1902 roku w Kościele Św. Aleksandra udzielił sakramentu małżeństwa jej siostrze Wandzie, a 1943 roku w kancelarii Kościoła Trójcy Świętej ochrzcił jej córkę chrześną – Teresę Głuską z d. Oświecimską; z kierownikiem duchowym Matki Czackiej, znanym w kręgach młodej inteligencji polskiej „łowcą dusz” – Ojcem Władysławem Kornilowiczem (Stabińska, 1981); oraz z wybitnym duchownym, pisarzem i działaczem społecznym – ks. Janem Zieją.

#### 4. DUCHOWOŚĆ MARII GRZEGORZEWSKIEJ W OPINII OSÓB Z JEJ OTOCZENIA

Jak wskazują materiały archiwalne Akademii Pedagogiki Specjalnej, w 1957 roku na rekolekcjach dla 280 alumnów Seminarium Duchownego we Wrocławiu, ks. Zieja czytał fragmenty dotychczas niewydanych *Kartek z książki o człowieku* Marii Grzegorzewskiej, a w 1958 roku na rekolekcjach w Częstochowie zapoznał 45 biskupów, w tym Prymasa Polski Kardynała Stefana Wyszyńskiego, z treścią jej *Listów do Młodego Nauczyciela*, a następnie przekazał ich egzemplarze zainteresowanym biskupom. W odpowiedzi otrzymał kilkanaście listów, które przekazał Grzegorzewskiej z podkreślonymi słowami wdzięczności dla niej. A oto wybrane fragmenty wypowiedzi biskupów: „Lektura tej niezwyklej książki odnowi wspomnienie odbytych [...] rekolekcji i uczynionych na nich postanowień” (abp E. Baziak); „Przypominają mi one rekolekcje na Jasnej Górze, a jednocześnie nauczą lepiej patrzeć na dzieci trudne i zaniedbane” (bp sufr. lubelski H. Mąkowski); „Zamówię ich zaraz większą partię do rozdania. Warto, by je czytało jak najwięcej wychowawców – szczególnie my księża i nauczyciele!” (bp sufr. katowicki J. Bieniek); „Z pracą tą postaram się w najbliższym czasie zapoznać naszych alumnów” (bp J. Drzazga z Olsztyna); „Spodziewam się, że lektura «Listów» sprawi natchnienie do prostoty życiowej” (bp A. Wronka z Wrocławia); „Gorąco dziękuję za nadesłaną mi piękna książkę. Piękną – to za mało powiedziałem. Ludzką by ją nazwać można” (bp opolski F. Jop); „Odświeżą one i utrwalą łaski odebrane podczas niezapomnianych rekolekcji Ojca na Jasnej Górze” (bp chełmiński z Pelplina K. III J. Kowalski); „Listy czyta się jednym tchem. Są porywające. Trzeba je koniecznie polecić kapłanom” (abp poznański A. Baraniak); „Będę je czytał w wolnych chwilach i umacniał się w Panu echem Słowa Bożego [...]” (bp sufr. podlaski M. Jankowski).

Wśród obfitej korespondencji ks. Ziei szczególną uwagę zwraca list z 8 kwietnia 1959 roku skierowany do Grzegorzewskiej, opisujący nieznaną epizod związany z jej osobą:

Nóżki Jezusowe, a raczej stopki, przebite gwoździami, przez Wita Stwosza rzeźbione, niedawno odfotografowane i w odbitce mnie przez Panią ofiarowane – wisiały nad wezłowiem mego łóżka do ubiegłej niedzieli. Na tę właśnie ubiegłą niedzielę przyniosłem je do kościoła Sióstr Wizytek; tam w jednym miejscu były bardzo potrzebne, a że nie mogłem znaleźć innego egzemplarza odbitki we wszystkich księgarniach na Nowym Świecie, gdzie dawniej bywały, więc zawiesiłem tam tę odbitkę, którą od Pani dostałem. Strasznie się tego cieszę. Tak że jest (z tymi najświętszymi nóżkami) ładnie. Gdy Pani kiedyś zajdzie do Kościoła Wizytek, to Pani je tam zobaczy, na pilastrze, po prawej stronie wielkiego ołtarza, tuż przy tym stopniu, na którym ludzie klękają,

przystępując do Komunii św. Te święte stópki będą się tam na pewno dobrze czuły i ludziom tam będzie z nimi dobrze. I tak oboje staliśmy się „fundatorami” czegoś, małego wprawdzie, ale bardzo potrzebnego ludziom strapionym, którzy tam przychodzą (Muzeum APS).

Innym przykładem serdecznych więzi duchowych łączących ks. Zięję z Grzegorzewską są następujące słowa z listu z 17 grudnia 1960 roku:

Pani Mario Droga i Kochana! Przy tych świętach, opłatek nasz polski, przesyłając, ręce Pani ze czcią całuję, a Boga proszę, by coraz bardziej rozpromieniał w Pani radość z uczestnictwa w najbardziej Boskim dziele – w budzeniu miłości człowieka do człowieka (Muzeum APS).

Tę bliską zbieżność idei, którą żyła Grzegorzewska, z założeniami religii chrześcijańskiej, dostrzegały również osoby świeckie, m.in. znany dziennikarz i pisarz – Tadeusz Żychiewicz, który w artykule opublikowanym w *Tygodniku Powszechnym* pod pseudonimem Jana Żmudy napisał:

Jest w Warszawie ktoś z wysokim tytułem naukowym – dziś już niemłody i schorowany – kto całe życie poświęcił młodocianym, na poły kalekim wykołajeńcom. Ten ktoś jest wyraźnie „niewierzący”. Jeden ze znajomych księży powiedział mi niedawno „Proszę pana, ja nigdy nie uwierzę, że pani doktor X nie jest świętą”. Zjeżyłem się, usłyszawszy to wielkie słowo. Wydawało mi się śmiesznie niepotrzebne. Dziś sądzę, że w jakimś sensie mogła być to prawda – i jakoś nie obawiam się zarzutu herezji (1957, s. 1).

Podobną opinię w odniesieniu do Grzegorzewskiej wypowiedział aktor, katolicki pisarz i działacz polityczny, poseł na sejm PRL, członek Rady Państwa oraz prezes Ogólnopolskiego Klubu Postępowej Inteligencji Katolickiej – Jerzy Zawieyski, według którego, ten „pogański anioł”, jak ją nazywali przyjaciele w czasie studiów w Krakowie, uczył go

nie wprost, lecz pośrednio, przez wzór i przykład, najtrudniejszej sprawy, która w pojęciach chrześcijańskich nazywa się *caritas*. Czy to ten anioł, uosobiony w Marii Grzegorzewskiej, powodował to, że była ona *anima naturaliter christiana*<sup>2</sup>? Jak wiadomo, trudno pisać o aniołach, ale na szczęście ten anioł nie był bezcielesny, nie spadł z nieba, lecz stąpił twardo po ziemi. Jeżeli mogę uczynić jeszcze jedno wyznanie, to muszę powiedzieć, że Grzegorzewskiej, „pogance” i niewierzącej, zawdzięczam to, że dopłynąłem do swojej Itaki, do swojego domu poprzez wszystkie imponderabilia<sup>3</sup>, jakie leżały u źródeł jej twórczości (Zawieyski, 1989, s. 28).

<sup>2</sup> *Anima naturaliter christiana* – naturalna chrześcijańska dusza (tłum z łac. – A.H.)

<sup>3</sup> *Imponderabilia* (łac.) – „rzeczy, których wpływu nie da się obliczyć, nienależące do zjawisk fizycznych”, ale mogące mieć wielkie znaczenie (Tokarski, 1980, s. 300).



Powyższe relacje, zakończone zapewnieniami o modlitwie i o błogosławieństwie udzielonym Marii Grzegorzewskiej przez najwyższe autorytety Kościoła Katolickiego, m.in. przez Kardynała Stefana Wyszyńskiego (przekazanym wraz z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej w sierpniu 1956 roku za pośrednictwem Ojca J. Ziei z obozu internowania w Komańczy), Ojca Świętego Jana XXIII (uzyskanym na prośbę Grzegorzewskiej przez Zawieyskiego w listopadzie 1962 roku) czy wielu biskupów, w tym bp Karola Wojtyłę (przekazanym za pośrednictwem listu do ks. Ziei z dnia 15 grudnia 1958 roku), a także osobiste świadectwa życia religijnego wielu bliskich jej osób, utrzymywały ją w klimacie wiary religijnej, wzbudzając zainteresowanie sferą sacrum. Oznaką tego zainteresowania były książki o tematyce religijnej zgromadzone przez Grzegorzewską w jej prywatnej bibliotece, wśród których dominowały *Psalmy* i *Nowy Testament*, stanowiące jej codzienną lekturę, oraz książka ojca Ziei pt. *Przyjdź, Panie! Ewangelia życia. Rozważania* (1966). A także kolekcja dewocjonałów, wśród których szczególnie cenną pozycję stanowiły: mikroskopijnej wielkości dwustronicowa książeczka z niewielkim zdjęciem i relikwiami „Sługi Bożego” ks. Alojzego Orione, własnoręcznie wykonana przez nieznanego ofiarodawcę; liczne zakładki i obrazki święte z tekstami modlitw, z których najbardziej bliska była jej modlitwa hiszpańskiego myśliciela z XII wieku – Majmonidesa o powołanie; oraz zdjęcie i notatki dotyczące 14-letniej Anielki Budkówny, która zmarła w 1947 roku „w upalną niedzielę czerwcową, po 33 godzinach cierpień, przywiązana do łóżka jak do krzyża”, pozostawiając po sobie pamiętnik i wiersze, stanowiące świadectwo jej niezwyklej łączności z Bogiem (por. Skwarczyńska, 1950, s. 53). Tę łączność w jakimś stopniu utrzymywała również Grzegorzewska, dając temu wyraz w autobiograficznym opowiadaniu zamieszczonym we wspomnianej *Książeczce o człowieku*. Opowiadanie to, pod znamienym tytułem *Kochała Boga w człowieku*, wskazuje niezbicie, że Maria Grzegorzewska z natury była osobą wierzącą, mimo odbiegającego od tradycyjnego podejścia do spraw wiary. Dowodów na poparcie tej tezy dostarczają również relacje Zygmunta Serafinowicza – „laskowskiego Chestertona i laskowskiego Korczaka zarazem” (Mazowiecki, 1972), oddanego całym sercem niewidomym franciszkańskiego tercjarza, jednocześnie serdecznego długoletniego przyjaciela i współpracownika Grzegorzewskiej, który z prawdziwym przekonaniem często powtarzał słowa jednej z laskowskich sióstr: „ona wierzy lepiej niż ja, lecz o tym nie wie” (Zgorzelska, 1990, s. 68).

## PODSUMOWANIE

Niniejszy artykuł, inspirowany określeniem Marii Grzegorzewskiej terminem „pogański anioł”, dotyczy rzadko podejmowanego na gruncie badań biograficznych zagadnienia jakim była jej postawa wobec religii. Choć przedstawione rozważania nie wyczerpują wszystkich wątków związanych z omawianym tematem, to przytoczone fakty z pewnością upoważniają do przyjęcia tezy, że wprawdzie Grzegorzewska była osobą niepraktykującą religijnie w potocznym rozumieniu, jednak nie odcinała się od zasad wyniesionych z domu rodzinnego oraz od ludzi wierzących i kościoła, dzięki czemu jej działalność była przesiąknięta etyką i wartościami chrześcijańskimi, które realizowała całym swoim życiem, stając się wzorem osobowym dla wielu pokoleń pedagogów szukających swojego powołania.

## BIBLIOGRAFIA

- DEC, I. (2001). Rodzaje, przyczyny i perspektywy ateizmu. *Wrocławski Przegląd Teologiczny*, 9(2), 37-44.
- DOROSZEWSKA, J. Niepublikowana kopia „pogadanki radiowej” wygłoszona po śmierci Marii Grzegorzewskiej. PAN Arch. w Warszawie, sygn. III-379.
- FRYSZKIEWICZ, M. (1985). *Rzecz o Aniołach*. Warszawa: Wydawnictwo Michalineum.
- GRZEGORZEWSKA, M. (2002). *Listy do Młodego Nauczyciela. Cykl: I-III*. Warszawa: Wydawnictwo APS.
- HAN-ILGIEWICZ, N. (1989). Osobowość Marii Grzegorzewskiej. W: U. Eckert, M. Gawarecka (red.), *Wspomnienia o Marii Grzegorzewskiej* (s. 137-152). Warszawa: Wydawnictwo WSPS.
- JUCEWICZ, L. A. (1840). *Rysy Żmudzi przez ks. Ludwika Adama Jucewicza*. Warszawa: W drukarni Maksymiliana Chmielewskiego.
- JUCEWICZ, L. A. (1846). *Litwa pod względem starożytnych zabytków, obyczajów i zwyczajów*. Wilno: Nakład Rubena Rafałowicza.
- KOWALCZYK, S. (1987). Negacje religii – korzenie współczesnego ateizmu. *Ateneum Kapłańskie*, 108(2), 261-265.
- KRZYWICKI, L. (1907). *Sic itur ad virtutem!* Warszawa: Drukarnia Narodowa.
- MAZOWIECKI, T. (1972). Pan Zygmunt z Lasek. *Więź*, 3, 128-132.
- PREŻYNA, W. (1981). *Funkcja postawy religijnej w osobowości człowieka*. Lublin: RW KUL.
- RÓMER, M. P. (1908). *Litwa. Studium o odrodzeniu narodu litewskiego*. Lwów: Polskie Towarzystwo Nakładowe.
- SAWANIEWSKA-MOCH, Z., ZIELIŃSKA, A. (2010). Językowo-kulturowy wizerunek Żmudzi i Żmudzinów w wybranych tekstach pisanych i mówionych. W: J. Mędelska, Z. Sawaniewska-Moch (red.), *Językowe i kulturowe dziedzictwo Wielkiego Księstwa Litewskiego: księga jubileuszowa na 1000-lecie Litwy* (s. 249-264). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- SKWARCZYŃSKA, S. (1950). Przeżyła czasów wiele. *Znak*, 5(1), 33-56.
- STABIŃSKA, J. (1981). *Matka Elżbieta Czacka*. Poznań-Warszawa: Pallottinum.

- STOPKA, K. (red.) (2006). *Corpus studiosorum Universitatis Iagellonicae*, t. III: E–J. Kraków: Towarzystwo Wydawnicze „Historia Iagellonica”.
- TOKARSKI, J. (red.). (1980). *Słownik wyrazów obcych*. Warszawa: PWN.
- ZAWIEYSKI J. (1946). *Droga do domu*. Część III – Teresa. Warszawa: Wydawnictwo E. Kuthana.
- ZAWIEYSKI, J. (1989). Maria Grzegorzewska. W: U. Eckert, M. Gawarecka (red.), *Wspomnienia o Marii Grzegorzewskiej* (s. 13-31). Warszawa: WSPS.
- ZGORZELSKA, A. (red.) (1990). *Pan Zygmunt z Lasek. Zygmunt Serafinowicz (1897–1971) we wspomnieniach uczniów, kolegów-nauczycieli i przyjaciół*. Warszawa: Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi w Laskach.

#### Materiały archiwalne

- Muzeum APS – K.37.48 – Zbiór listów. List ks. Ziei do Grzegorzewskiej z dnia 8 kwietnia 1959 roku i z dnia 17 grudnia 1960 roku.

## PRZEJAWY I UWARUNKOWANIA POSTAWY RELIGIJNEJ MARII GRZEGORZEWSKIEJ

### STRESZCZENIE

Niniejszy artykuł dotyczy postawy religijnej niezwykle kreatywnej twórczyni polskiej szkoły pedagogiki specjalnej – prof. Marii Grzegorzewskiej – uhonorowanej przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej zaszczytnym tytułem Patronki Roku 2022. Po krótkim wyjaśnieniu podstawowych pojęć związanych z omawianym tematem, autorka podejmuje próbę charakterystyki stosunku Grzegorzewskiej do spraw wiary i religijności, ukazując w kontekście jej biografii genezę jej altruistycznych postaw, przejawy jej zainteresowań sprawami sacrum oraz kontakty z duchowieństwem, których poznanie jest istotne dla pogłębienia wiedzy na temat osobowości tej wybitnej uczoney.

**Słowa kluczowe:** Grzegorzewska; postawa religijna; ateizm; pogaństwo; kultura duchowa Żmudzinów; relacje Grzegorzewskiej z duchowieństwem.

## MANIFESTATIONS AND CONDITIONS OF MARIA GRZEGORZEWSKA'S RELIGIOUS ATTITUDE

### SUMMARY

This article concerns the religious attitude of the extremely creative creator of the Polish school of special education – prof. Maria Grzegorzewska, honored by the Sejm of the Polish Republic with the honorable title of Patroness of the Year 2022. After a short explanation of the basic concepts related to the discussed topic, the author attempts to characterize Grzegorzewska's attitude to matters of faith and religiosity, showing in the context of her biography the origins of her altruistic attitudes, manifestations of her interest in sacrum and contacts with the clergy, the knowledge of which is essential for deepening knowledge about the personality of this outstanding scholar.

**Keywords:** Grzegorzewska; religious attitude; atheism; paganism; spiritual culture of the Samogitia; Grzegorzewska's relationship with the clergy.